Nr 124. Kraków, Czwartek 16 Marca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Haussmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Auster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 8 i M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W Paryżu Société Annuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyrzucony miliard.

Natarczywość, z jaką hakatyści pruscy domagają się rozpoczęcia wywłaszczenia ludności polskiej, skłoniła znów znanego publicystę niemieckiego, prof. Delbrücka, wydawcę pisma „Preuss. Jahrbücher" do zabrania głosu i do zaprotestowania przeciwko tym żądaniom.

Prof. Delbrück jest, jak wiadomo, przeciwnikiem gwałtownej polityki antipolskiej, a zwolennikiem takiego postępowania Prus względem ludności polskiej, któreby dążyło do jej zniemczenia drogą ugodowej łaskawości i udostępniania jej materyalnych korzyści.

To też zwalczał on od samego początku wszelkie drakońskie ustawy wyjątkowe przeciwko Polakom, zwłaszcza zaś komisyę kolonizacyjną i ustawę o wywłaszczeniu. I w tym najnowszym swoim artykule w „Preuss. Jahrbücher" ostrzega on przeciwko wykonywaniu ostatniej ustawy. Jego zdaniem, nie osiągnęłoby się przez to nic więcej, jak tylko przedłużenie działalności komisyi kolonizacyjnej na dalszych kilka lat, poczem z konieczności zapewne ustaćby ona musiała, ponieważ nawet Sejm pruski nie uchwali jej na ten cel dalszych milionów. Wywłaszczeni ziemianie polscy nabyliby zapewne za wypłacone im pieniądze natychmiast większe posiadłości ziemi od Niemców, i tak stan posiadania ziemi wcaleby się nie zmienił, a jedynym owocem wywłaszczenia byłoby tylko nowe, silne rozdrażnienie po stronie polskiej, nie mówiąc już o tem, że taka legalizowana grabież ziemi podkopałaby zasadę nietykalności prywatnej własności, a tem samem jedną z najsilniejszych podstaw państwa.

O dotychczasowej kolonizacyi prof. Delbrück tak się odzywa:

„Smutne to, że dzieło, na które tyle kosztów łożono, okazało się bezowocnem. Zliczywszy wszystkie, obecne wydatki, razem wydano około miliarda, która to suma zaledwie 2 procent przynosi, resztę tego ogromnego deficytu musi ponosić skarb pruski i tak już obciążony, względnie ludność płacąca podatki. Ażeby to było można zdziałać w naszych wschodnich dzielnicach owym miliardem, gdyby nie kierowano się narodowościowemi namiętnościami, nie rozsądkiem".

Delbrück wypowiada jasno, że zaprzestanie dalszej kolonizacyi nie może być uważanem jako słabość. Pierwotna idea kolonizacyi była bardzo ograniczoną i poświęcono na nią tylko 100 milionów marek. Dopiero gdy widziano, że owemi 100 milionami nie wiele zdziałać można, zaczęto te sumy podwyższać, ale zawsze z tą myślą, że raz temu koniec położyć się musi. „Chwila ta nadeszła teraz, a rozczarowanie nie polega na tem, że nareszcie koniec kolonizacyi ma być położony, ale w tem, że tak ogromnemi nakładami nie tylko nic nie zyskano, lecz że obróciły się one więcej na korzyść polskości, aniżeli niemczyzny".

Temu rozumowaniu publicysty niemieckiego nie można odmówić trafności, ani słuszności.

Miliard pruski, wyrzucony na kolonizacyę, nie zniemczył dzielnic polskich, a pod obuchem grożącego z tej strony niebezpieczeństwa ludność polska w zaborze pruskim tylko się bardziej jeszcze skonsolidowała i wewnętrznie wzmocniła.

Lecz prof. Delbrück jest tak samo zwolennikiem wchłonięcia tej polskiej ludności w organizm narodu niemieckiego, jak wszyscy inni germanizatorzy. Więc pociesza on hakatę i rząd pruski, że jeżeli rozumnie i bez gwałtów będą umiały wyzyskać wytwarzający się obecnie rozłam w społeczeństwie polskiem, więcej osiągną dla germanizacyi, niż przez ustawy drakońskie.

Nam o takim rozłamie, o którym często majaczył już także prof. Bernard, nic nie wiadomo. Zatargów partyjnych w zaborze pruskim za tego rodzaju objaw chyba uważać nie można.

Spodziewamy się, że tamtejsze społeczeństwo polskie, któremu miliard pruski nie zdołał wyrządzić narodowej szkody, znajdzie dość siły, aby się skutecznie oprzeć także ewentualnej podstępnej polityce pruskiej, spekulującej na wewnętrzne rozterki w polskim obozie.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

Dzienniki, omawiając sytuacyę w parlamencie i w komisyi budżetowej, żalą się na zupełne rozluźnienie stosunków partyjnych i brak jakiegokolwiek kierownictwa w parlamencie, z powodu czego obrady są pozbawione wszelkiego planu i nie ma mowy o dotrzymaniu jakichś terminów.

W piątek odbędzie się konferencya bar. Bienertha z przywódcami niemieckimi, którzy mają do rządu żale na polu administracyjnem, zarządu poczt i kolei.

„N. Fr. Presse", donosząc o tem, wyraża nadzieję, że nieporozumienia, istniejące między rządem a Niemcami, będą usunięte i zapewnia, że Niemcy nie wywołają przesilenia.

Wczoraj po południu przyjął cesarz na posłuchaniu ministra handlu Weiskirchnera.

Urlopy urzędników.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 marca.

Subkomitet dla pragmatyki służbowej urzędników ogłosił sprawozdanie o uchwałach, powziętych w tej sprawie, zmieniających w wielu punktach postanowienia rządowe.

Subkomitet postanowił na przykład, że urzędnicy XI., X. i IX. klasy rangi, mający mniej niż 15 lat służby, mają prawo do 14-dniowego urlopu, a urzędnicy tych samych klas rangi, którzy mają ponad 15 lat służby, mają prawo do trzech tygodni urlopu. Urzędnikom VIII. i VII. klasy rangi poniżej 15 lat służby, należy się urlop trzytygodniowy, powyżej 15 lat służby czterotygodniowy. Urzędnikom od VI. klasy rangi należy się poniżej 15 lat służby 4 tygodnie urlopu, powyżej 15 lat służby 5 tygodni.

Sługom państwowym poniżej 15 lat służby należy się 8 dni urlopu, powyżej 15 lat służby 14 dni urlopu.

Konflikt rosyjsko-chiński.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 16 marca.

„Berl. Tageblat" donosi z Charbina: Utrzyją się pogłoski, twierdzące, że starcie między Rosyą a Chinami jest nieunikniona. Rosya — zdaniem Chin — dąży do okupacyi Mongolii.

Berlin, 16 marca.

„Lok. Anzg." donosi z Petersburga: Według wiadomości nadeszłych z Pekinu, jest nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu rosyjsko-chińskiego. Poseł rosyjski w Pekinie miał dłuższe posłuchanie u ks. regenta.

Panuje ogólne przekonanie, że sytuacya się polepszyła.

Sprawa kanadyjska.

Stany Zjednoczone zabrały się bardzo energicznie do wprowadzenia w czyn doktryny Monroego wedle tego specyalnego znaczenia, które jej nadają. Podczas gdy na południowej meksykańskiej granicy dwudziestotysięczna armia amerykańska oczekuje tylko sygnału do wkroczenia w głąb miotanej anarchią republiki, równocześnie zanosi się na ważne wypadki na północnej granicy Unii gwiaździstej, mianowicie w Kanadzie.

Sprawa przedstawia się następująco. Imperyum angielskie jest właściwie federacyą kilku państw, pomiędzy któremi zachodzi tylko bardzo luźny stosunek zależności politycznej. — Wszystkie te bowiem t. zw. „Dominions" angielskie, więc Kanada, Australia, Nowa Zelandya i południowa Afryka, zamieszkane przez wychodźców angielskich, posiadają tak szeroką autonomię, że graniczy ona z całkowitą niemal ich niezależnością państwową. Każde z tych państw rządzi się wedle swoich własnych praw, broni wyłącznie swoich interesów ekonomicznych, samo normuje stosunki swoje do państw obcych, samo wreszcie organizuje swoją lądową i morską obronę. Jedynym widomym symbolem związku, jaki zachodzi między takiem państwem kolonialnem, a Zjednoczonem Królestwem Wielkiej Brytanii, jest tylko mianowany przez króla generał gubernator, jako jego zastępca i przedstawiciel. Ponieważ władza tego dygnitarza w państwie kolonialnem jest tak samo nie wielka, jak jego królewskiego mocodawcy w metropolii, przeto dalszem ogniwem, łączącem kolonie z macierzą europejską, jest jeszcze chyba tylko to uczucie pietyzmu i przywiązania, jakie żywi każdy Anglik dla swojej „mother country" dającej mu obywatelstwo całego świata i rzeczywiste bezpieczeństwo w każdym jego zakątku.

Angielscy mężowie stanu oddawna już jednak rozumieją dobrze, że wszystkie te łączniki są za słabe, aby utrzymać całość ogromnego imperyum, aby zapobiedz rozpadnięciu się jego na szereg państw rasy i kultury angielskiej wprawdzie, ale zupełnie od siebie niezależnych. Z biegiem czasu bowiem, kiedy podrosną późniejsze pokolenia, kiedy w kolonialnych tych państwach rozwinie się odrębny przemysł i wogóle wytworzy się odrębny typ życia ekonomicznego i politycznego, wówczas z natury rzeczy pojawią się dążności odśrodkowe, których nie będzie już równoważyło owo uczucie przywiązania do macierzy wszystkich Anglików, ponieważ młodzi obywatele państw kolonialnych nie będą jej już znali. To też skoro taka „Dominion" poczuje się dość silną, aby mogła obejść się bez obrony ze strony metropolii, natychmiast zapragnie zerwać nawet ten bardzo słaby związek zależności od niej i rozpocząć życie zupełnie samoistne. W taki sposób stopniowy rozpad olbrzymiego imperyum musiałby nastąpić sam przez się z nieuchronną koniecznością. Aby temu zapobiedz, mężowie stanu angielscy nie od dzisiaj obmyślają już rozmaite środki. Chodzi mianowicie o to, aby szeregiem korzyści materyalnych, któe każda kolonia miałaby z należenia do imperyum, wzmocnić jego całość.

Najwybitniejszym przedstawicielem tej idei i najgorętszym jej obrońcą jest Józef Chamberlain, który jest autorem t. zw. „Imperial preference", t. j. unii celnej ogólno-imperyalnej, w której każde państwo kolonialne zniosłoby cła, dzielące je od metropolii, natomiast zaś całe imperyum zostałoby zamknięte wysoką taryfą protekcyjną. W Anglii myślą Charbelaina przejęli się przedewszystkiem lordowie, po nich zaś ogromna większość partyi konserwatywnej, która też dlatego nazwała się „unionistyczną".

Natomiast partya liberalna wystąpiła natychmiast w obronie zasady wolnego handlu, dowodząc, że ludność angielska nie wytrzymałaby brzemienia protekcyonistycznej polityki celnej, nawet na tak ogromnym obszarze stosowanej, jaki obejmuje całe imperyum brytyjskie. Ten pogląd liberałów znalazł uznanie szerokich warstw społecznych. To też partya liberalna, opierając się na tych masach, nie pozwoliła konserwatystom przeprowadzić reformy unionistycznej, poczem zaś sama doszła do władzy, z czego korzystając, obaliła ostatecznie plan Chamberlaina na zjeździe imperyalnym w roku 1907.

Taka jednak polityka liberalnej partyi osłabiła jeszcze bardziej związek państw kolonialnych z macierzą. Najdotkliwiej odczuła ją Kanada, która, nękana przez Stany Zjednoczone wysokiemi ich protekcyjnemi taryfami, odczuła potrzebę nowych rynków zbytu dla swoich z roku na rok mnożących się produktów rolniczych i mineralnych, jako potrzebę życia. Ceniąc swój związek z Anglią, Kanadyjczycy usiłowali najpierw przez czas dłuższy uzyskać od tej swojej metropolii pewne korzyści ekonomiczne, w zamian za co sami pierwsi wystąpili z projektem wzmocnienia Unii imperyalnej brytyjskiej a nawet wyrazili gotowość partycypowania w obronie imperyum, z udziałem bardzo stosunkowo znacznym.

Wszystkie te jednak dobre chęci Kanady wobec Anglii rozbiły się o opór liberałów, którzy, wierni swojej zasadzie wolnego handlu, wzbraniali się przyznać eksportowi kanadyjskiemu do Anglii jakichkolwiek specyalnych przywilejów.

Ten błąd szanownej macierzy postanowił wyzyskać chciwy jej syn wyrodny, Yankes niewdzięczny. Oceniając ogromne znaczenie ekonomiczne i polityczne Kanady, Stany Zjednoczone już oddawna dążyły do jej zagarnięcia. Dążenie to było rzeczywistym powodem wojny anglo-amerykańskiej w r. 1814. Wojna ta jednak skończyła się całkowitą klęską Stanów Zjednoczonych, które przekonawszy się, że nic nie wskórają siłą, zaczęły uciekać się do — kokieteryi. Trwała ona całe dziesięciolecia. Amerykanie nie omijali żadnej sposobności, aby zamanifestować swojego płomiennego afektu dla pięknej Kanady, alę przez długi czas nadaremnie. Francuzi kanadyjscy okazywali się zawsze gorliwymi imperyalistami — angielskimi.

Dopiero po unicestwieniu przez liberałów angielskich wspomnianej już konferencyi imperyalnej w r. 1901, zawiedziona tak srodze Kanada zaczęła namyślać się poważnie, czyby nie przyjąć wreszcie tego swego tak wytrwałego konkurenta. Rząd kanadyjski rozpoczął rokowania z waszyngtonskim, który, dla zademonstrowania swojej siły, kazał swojej flocie wojennej opłynąć przylądek Horna i złożyć wizyty najpierw Japończykom w Nagasaki, potem zaś ich europejskim sojusznikom w Londynie... Anglia zrozumiała znaczenie tej uprzejmości, ale nic przeciw niej poradzić nie mogła i nie chciała. Kanada została pozostawiona sobie samej. Skutki ujawniły się bardzo rychło. Oto Stany Zjednoczone zdecydowały się na zrobienie swej oblubienicy upragnionej wspaniałego podarku. Odstępując mianowicie od swojego systemu protekcyonizmu celnego, zawarły z Kanadą traktat handlowy, który dla eksportu jej do Stanów Zjednoczonych otwiera na oścież bramy. Kanada tedy bez wszelkich ofiar ze swej strony uzyskała od Stanów Zjednoczonych to, czego na próżno domagała się tak długo od swej metropolii, Anglii, dając jej w zamian wypróbowaną wierność i najlepsze chęci w sprawie obrony całości imperyum brytyjskiego.

Jaką zaś wagę przywiązywał rząd Stanów Zjednoczonych do tego traktatu z Kanadą, świadczy fakt, że prezydent Taft osobiście za nim agitował, objeżdżając miasta amerykańskie i że kongres, złożony z większości swojej z protekcyonistów, traktat ten ratyfikował. Przy tej sposobności jednak ujawniły się też właściwe cele zabiegów rządu waszyngtońskiego. Oto na kongresie polityk tej miary i znaczenia, co przedstawiciel całej partyi demokratycznej, mr. Klark, będący najpoważniejszym kandydatem na fotel prezydenta Unii w r. 1912, nie wahał się zażądać przyłączenia Kanady do Unii gwiaździstej, do czego, zdaniem jego, obecny traktat handlowy musi doprowadzić.

Tak więc Anglia znajdzie się w przededniu utraty jednej z najstarszych i najbardziej kulturalnych i bogatych swoich kolonij, która jest już bardzo bliską zlania się z młodą, potężną republiką amerykańską.

Legia zagraniczna.

Pomiędzy Francyą a Niemcami toczy się od dłuższego czasu namiętny spór z powodu Legii cudzoziemskiej, a do polemiki wmięszali się nawet ministrowie wojny obu wymienionych państw. Niemcy utrzymują, że Francuzi popierają dezercyę z armii niemieckiej, że ułatwiają niemieckim zbiegom wojskowym ucieczkę do Francyi i że tych zbiegów umieszczają w Legii cudzoziemskiej. Z niemieckich garnizonów granicznych — jak twierdzą źródła niemieckie — ucieka znaczna liczba żołnierzy, zwłaszcza nowozaciężni z Alzacyi i Lotaryngii masowo chronią się do Francyi. Skutkiem tego liczba żołnierzy niemieckich w Legii cudzoziemskiej dochodziła nieraz do 50% ogólnego stanu.

Mimo to — twierdzą dalej źródła niemieckie — żelazna karność, panująca w Legii zagranicznej, staje się wprost nieludzko srogą wobec wielu Niemców, którzy nie zatracili poczucia swojej narodowości. Wobec tego Niemcy mają podwójny powód do występowania przeciwko Legii. Rzeczywiście też prasa patryotyczna w Niemczech nie oszczędzała Legii cudzoziemskiej, nazywając ją zbiorem istot katylinarskich w mundurze wojskowym, gotowych zawsze do plądrowania, palenia, mordowania bezbronnych i bezczeszczenia kobiet. Gdy niektóre dzienniki niemieckie wystąpiły w obronie Legii, przedstawiając objektywnie jej dzieje i działalność, minister wojny potępił je w parlamencie niemieckim za tę „robotę niepatryotyczną".

Oczywiście wszystko to musiało odbić się gło-

Rok 1846 w Krakowie.

Dnia 3 maja 1815 roku określiły Austrya, Rosya i Prusy swój stosunek do wolnej, niepodległej, ściśle neutralnej Rzeczypospolitej Krakowa i jego okręgu. Prezes senatu, wykonawczej władzy tej republiki, Stanisław Wodzicki, korzystając z szerokiego zakresu władzy i zupełnej prawie swobody wobec rezydentów trzech opiekuńczych mocarstw, podniósł w krotkim czasie dobrobyt swego państewka. Uniwersytet wyzwolono z pod niemieckiego wpływu. Krakowska Rzeczpospolita kwitła, świecąc przykładem innym dzielnicom Polski. Pokrzepiano narodowego ducha historycznemi pamiątkami, a przywiezione z Warszawy w r. 1817 zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego, oraz w r. 1818 prochy Kościuszki umieszczono na Wawelu w królewskich grobach.

Zmienił się nastrój opiekunów po listopadowej klęsce i kapitulacyi Warszawy w roku 1831. Wolny i niepodległy Kraków coraz to mniej czuł swobody, coraz więcej ponosił skutków opieki mocarstw, a poszanowanie neutralności Rzeczypospolitej Krakowskiej miało już wkrótce należeć do wspomnień. Właśnie w tym czasie gotowała emigracya polska powstanie narodowe we wszystkich zaborach. Generał Ludwik Mierosławski został organizatorem powstania w r. 1846. Jakoż już w roku 1835 zjechał do Poznania i otrzymał wezwanie do objęcia naczelnego dowództwa w powstaniu, którego wybuch naznaczono na dzień 21 lutego.

Narodowa insurekcya nie przyszła jednak do skutku. Wodza naczelnego i członków przyszłego rządu narodowego aresztowały pruskie władze, Kraków zaś, jako miejsce, ogniskujące ruch narodowy, zajęło w dniu 18 lutego wojsko austryackie. — W ten sposób upadła neutralność Rzeczypospolitej i niepodległość Krakowa i jego okręgu. Rząd austryacki, którego natchnieniem był satrapa Europy Metternich, gotował wtedy cios ostatni szlachcie i „klubistom wywrotowym" i emisaryuszom centralizacyi paryskiego Towarzystwa demokratycznego. W samej rzeczy ruch, propagowany z zagranicy, mógł być groźny. Po raz pierwszy rzucono silne hasło uwłaszczenia włościan, uznano w ludzie obywateli, proklamowano równość w obliczu prawa. Gdzieś z pod ziemi prawie wydobywali emisaryusze nadzieje wielkiego, jakiego Europa nie oglądała, zwycięstwa, a wierzono, że lud byle usłyszał o zamiarach narodowego rządu, pójdzie za bojownikami-patryotami, jak ongi szedł za Kościuszką. Nastąpiło fatalne i straszne przebudzenie się z tego snu. Lud był od dawna przez rząd opętany. — Ciemnoty nie przełamie jedna proklamacya powstańcza. Więc stało się.— Galicya była świadkiem krwawego „wesela" Jakóba Szeli ze Smarzowy w tarnowskiem, Korygi i Stępaka w bocheńskiem, Janochy w sandeckiem i Bokoły w przemyskiem. O powstaniu nie było już mowy. Metternich mógł bezpiecznie władać reakcyjną Europą przez dwa lata jeszcze. Ale sam Kraków zdobył się jeszcze w dniu 20 lutego na czyn śmiały i skuteczny na dni krótkie.

W dwa dni po zajęciu Krakowa przez Austryaków ogłosiła garstka najzagorzalszych rewolucyonistów polskich z Edwardem Dembowskim na czele Niepodległą Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Krakowie. Austryacki generał Collin, bojąc się rzekomego powstania ludowego w chrzanowskiem, uciekł dnia 22 lutego wraz z tchórzliwymi rezydentami „opiekuńczych" mocarstw do Podgórza. Towarzyszyli dobrowolnie tym uciekinierom prezes Senatu ksiądz Schindler, biskup Łętowski z kanonikami i inni.

Trudno opisać w kilku słowach, jaki zapał unosił powstańców, czego nie spodziewano się, jakich złotych nadziei nie przywiązywano do zaszłych już zmian! Przedewszystkiem nieograniczona ufność podnosiła ducha małej bądź co bądź garstki przeciw wszystkim trzem zaborcom. Powstańcy nic nie mieli do stracenia, do zyskania bardzo wiele. „Wszakże Rzymianie mieli tylko dwie mile kwadratowe obwodu i niespełna cztery tysiące mieszkańców, a jednak stali się panami całego starożytnego świata; dla czegóżby naród polski nie miał odzyskać swego bytu, byle go tylko szczerze zapragnął". „Idźcie w ślady Leonidasa". Spodziewano się może za wiele nawet. „Cała Słowiańszczyzna podniesie się, skoro się dowie o Waszem powstaniu". (Dziennik rządowy Rzeczypospolitej polskiej).

Utworzono więc 22 lutego „Rząd narodowy Rzeczypospolitej Polskiej". Rewolucyjną władzę imieniem wszystkich trzech zaborów (stąd nazwa Rzeczpospolita Polska) objęli Ludwik Gorzkowski, Jan Tyssowski i Aleksander Grzegorzewski. Sekretarzem mianowano Karola Rogowskiego. Rząd narodowy przemówił natychmiast płomienną odezwą: „Nie znamy odtąd między sobą żadnej różnicy, jesteśmy odtąd Braćmi, Synami jednej Matki Ojczyzny, jednego Ojca Boga na Niebie!" Na znak jedności nakazano przypinać kokardy narodowe i składać przysięgę: „poprzysięgam radą, mową i czynem służyć Ojczyźnie mojej Polsce, poświęcić jej wszystkie moje widoki osobiste, majątek i życie, posłuszeństwo bezwarunkowe Rządowi Narodowemu w Krakowie na dniu 22 o 8 wieczorem, w domu pod Krzysztoforami zawiązanemu".

„Rząd narodowy (według artykułu 1 ustawy rewolucyjnej z dnia 23 lutego) jest jeden dla całej Polski, absolutny, Narodowi odpowiedzialny". Rozciąga kontrolę nad każdym krokiem obywateli, którzy — bezstronnie wyznać trzeba — byli wprost w niejednych kardynalnych prawach obywatelskich w zupełności krępowani. Kto pamiętał dni listopadowe z roku 1830, wi dział wielką różnicę między obecnem życiem Krakowa a ówczesnej Warszawy, w której obywatelstwo, jej kluby polityczne, nadawały (może miejscami w sposób wyraźnie demagogiczny) ton wypadkom dziejowym, a zawsze gorzały od gorącego i na wskróś szczerego patryotyzmu.

Ustawa rewolucyjna Rzeczypospolitej polskiej z r. 1846 uważała za obywatela chyba tego, który pisał się bezkrytycznie na nieobliczalne niejednokrotnie pomysły rewolucyjne ludzi takich, jak np. Edward Dembowski. Ogłoszono w samej rzeczy równość braterską, ale szlachta była obywatelstwem drugiej klasy. Już dnia 26 lutego ogłosił dyktator Tyssowski rozkaz „do ludu polskiego", by nie używał wobec dziedziców tytułów — nie tylko: Jaśnie Wielmożny, Wielmożny, ale zgoła nawet: Pan, które są „gorszące", a natomiast by zwracano się przez: Ty, Bracie, a ostatecznie wobec starszych wiekiem: Wy". Ten rozkaz jest tylko jednym przykładem. Włościaństwo ówczesne wykazywało niejednokrotnie złe instynkty, którym schlebiać, zwłaszcza rząd narodowy, nie był powinien. W urzędowym dzienniku nazywa się tych, bądź co bądź, gorących wówczas przedstawicieli żywej i tradycyjnej myśli politycznej: „eks-szlachtą". Gdy dojdą wiadomości o wiązaniu panów przez rozpasane tłuszcze, o mordach i strasznych czynach tego „licholecia", zjawi się w dzienniku urzędowym uspokajające zapewnienie, że „napady na eks-szlachtę są nieliczne, w skutkach niejednakowe". Starowiejski, rzekomo „naoczny świadek", powie sobie nawet, że tylko tam mord nastąpił (w Galicyi), gdzie opór zbrojny znaleźli" (chłopi).

Wobec takiego nastroju ludzi, niewątpliwie oddanych ojczyźnie, ale jednostronnych fanatyków, którzy nie wiedzieli sami o tem, że wówczas uwielbiali w chłopstwie tych dni i tego roku tylko złe i strasznie złe właściwości, czy może dziwić punkt V ustawy rewolucyjnej, zabraniający komukolwiek formowania komitetów lub stowarzyszeń bez upoważnienia rządu? Taki uważany był za „zdrajcę ojczyzny". Że było to wymierzone pod adresem tak zwanej eks-szlachty, rzecz ta nie ulega wątpliwości, zwłaszcza gdy sam urzędowy dziennik obwieścił obywatelom radosną nowinę, podaną przez sekretarza ministra spraw wewnętrznych Edwarda Dembowskiego, o założeniu „klubu rewolucyjnego Polski" w dniu 25 lutego.

Już wtenczas zaszła pewna zmiana w rządzie polskim. Tyssowski, więcej przysposobiony do specyalności swojej, rolnictwa, niż do odegrania politycznej, a w dodatku tak ważnej roli, został dyktatorem dnia 24 lutego. Był to dyktator bez osobistej woli. Kierował nim zapaleniec Dembowski, którego klub rewolucyjny zapowiadał prawie zagładę klasom uprzywilejowanym. Nikt z klubowców nie zdawał sobie nawet sprawy, ile zła było w tem bezmyślnem schlebianiu ludowi, który w samem krakowskiem miał okazać swój patryotyzm bratnim mordem. Wobec tego profesor literatury polskiej w Jagiellońskim uniwersytecie, Michał Wiszniewski, zmusił groźbą pistoletu Tyssowskiego do złożenia dyktatury i sam pełnił te odpowiedzialne obowiązki przez... kilka godzin. Klubowcy zagrozili Wiszniewskiemu doraźnym sądem. W tym samym dniu 25 lutego powrócił do dyktatury Tyssowski. (Wiszniewski uszedł do zaboru pruskiego.)

Ten drobny incydent zbiegł się z dokładniejszą wiadomością o ruchawce włościan — lecz przeciw własnym braciom! Tyssowski, utrzymując w pełnej mocy dawne orędzia o zniesieniu pańszczyzny, czynszów i danin, (co leżało również w programie powstania szlachty, organizowanej n. p. przez Teofila Wiśniowskiego), zagroził dopuszczającym się mordu i rozboju włościanom sądem wojennym i karą śmierci. Ułożono specyalną instrukcyę o pouczaniu ludu wiejskiego o celach narodowej rewolucyi. Odezwę tę mieli odczytywać z ambon księża. Zrozumia-

śnem ecnem we Francyi. Prasa francuska wystąpiła przeciwko Niemcom, a na mowę niemieckiego ministra wojny odpowiedział francuski minister w Izbie deputowanych. Spór zaognił się do tego stopnia, że w czasie przesilenia gabinetowego we Francyi, sądzono, jakoby Niemcy chciały sprowokować Francyę do jakiegoś kroku nierozważnego. Obecnie opadły fale oburzenia, sfery rządowe wycofały się z polemiki, ale dzienniki, zwłaszcza francuskie, piszą jeszcze o Legii zagranicznej, występując w obronie jej honoru wojskowego.

Dzienniki paryskie nazywają Legię zagraniczną — „la légion des braves" — i ogłaszają o niej sądy i wspomnienia generałów, niższych oficerów i byłych podoficerów, tudzież szeregowców. Słusznie zwraca uwagę „Le Matin", że zagranica nie czyni różnicy pomiędzy Legią cudzoziemską a kompaniami karnemi (compagnies de discipline), do których wysyłani są żołnierze, skazani przez sądy wojskowe. Stąd wszelkie przestępstwa, popełniane w Afryce północnej przez żołnierzy, idą na karb Legii cudzoziemskiej.

Czemże jest Legia cudzoziemska? Podamy o niej szczegóły ze źródła poważnego, a mianowicie z artykułu, który generał Zurlinden, były gubernator Paryża, ogłosił w „Annales".

Otóż Legia cudzoziemska — „la Légion étrangère" — została utworzona za króla Ludwika Filipa, na mocy ustawy z dnia 9 marca 1831 roku i miała być używana tylko poza granicami właściwej Francyi. Legion zaraz w początkach swoich oddał znakomite usługi w Algierze. Duch szlachetnego współubiegania się panował w batalionach, utworzonych wedle narodowości. Pamiętną jest bohaterska wyprawa dwóch batalionów: polskiego i włoskiego w roku 1832 na Maktę podczas wojny z Abdel-Kaderem. Wtedy z 2.500 ludzi zostało na placu boju 1.000.

W trzy lata później walczyła Legia w Hiszpanii podczas wojny Karlistów ze zwolennikami konstytucyi. Francya stała po stronie rządu hiszpańskiego, ale nie chcąc oficyalnie mieszać się do spraw hiszpańskich, wysłała tam na pomoc rządowi Legię cudzoziemską. W szeregu bitw legioniści odznaczyli się pod wodzą generała Bernelle'a, którego żona zagrzewała żołnierzy do walki. Znajdował się tam jako porucznik, a później kapitan, Bazaine, przyszły marszałek Francyi, znany z oblężenia Metzu. Wtedy Legia cudzoziemska została uzupełniona dwoma szwadronami jazdy polskiej z lancami, tudzież baterya artyleryi. Legioniści bili się dzielnie, ale szeregi ich topniały szybko i wreszcie resztki dostały się do Francyi.

Ale równocześnie, bo w r. 1835, utworzono w Algierze nową Legię cudzoziemską, która z początku składała się z dwóch batalionów, a od r. 1840 z dwóch pułków. Pełne chwały czyny miała Legia pod wodzą generała Negriera, ubóstwianego przez żołnierzy. Dziś jeszcze rozbrzmiewają w Legii pieśni o tym wodzu. Później odznaczali się także legioniści niesłychanem wprost męstwem na rozlicznych polach walki w Algierze, w innych koloniach Afryki, tudzież w Tonkinie. Znany polityk i parlamentarzysta francuski Paweł Doumer, gubernator Indo-Chin w r. 1900, pochlebnie się wyraża o Legii cudzoziemskiej i jej zachowaniu się w Tonkinie. Generał Lacroix, były generalissimus armii francuskiej, szef misyi, która reprezentowała Francyę w r. 1905 na zaślubinach niemieckiego następcy tronu w Berlinie, wystąpił gorąco w obronie Legii cudzoziemskiej, którą uważa za część integralną armii francuskiej. Generał Lacroix oświadczył, że ogromnie go zdziwił sposób wyrażania się niemieckiego ministra wojny o Legii.

Legia cudzoziemska — powiada generał Zurlinden — odznaczająca się walecznością podczas wojny, łamie nieraz karność w czasie pokoju. Z powodu straszliwie monotonnego życia w garnizonie, legionistę ogarnia melancholia, wiodąca go często do gwałtownych wykroczeń. Opuścił ojczyznę, rodzinę, przyjaciół, jakąś może szczególniej ukochaną istotę — i oto w samotności i spokoju garnizonowych leż wszystkie wspomnienia napełniają pamięć jego. W chwilach takich ogarnia ludzi szał.

Żołnierz legii cudzoziemskiej — powiada Gustaw Jollivet — ma psychologię obłędu. Wszakże to ludzie, za którymi nieraz idzie cień zbrodni. Nowego ochotnika nikt nie pyta o nazwisko, o pochodzenie, o powód wstąpienia do Legii. Kapitan zapytuje tylko o wiek, gdyż nowo zaciężny nie może liczyć ponad 40 lat życia. Ale i to jest formalnością tylko. Jakiś mężczyzna o siwej brodzie powiada: „Liczę 30 lat życia". Kapitan wpisuje 80 i nie troszczy się o nic. Nazwisko podaje każdy, jakie chce. Ludzie wykolejeni wszelkich warstw społecznych i zawodów wstępują do Legii. Nikt ich tutaj nie bada. Przełożeni nie znają ciekawości, a każdy z kolegów troszczy się o swoją tajemnicę.

Przed kilku miesiącami 8 młodych Polaków, wstąpiwszy do Legii, zwróciło się do nas o posyłanie im od czasu do czasu naszego dziennika. Otrzymawszy seryę numerów, podziękowali wzruszającym listem, dziękując za posyłkę i za wieści z ukochanego kraju, o którym, jak pisali, pamiętają ciągle. O służbie i życiu w Legii cudzoziemskiej wyrażali się pochlebnie.

---

no, że trzeba najpierw windykować lud do roli obywatelskiej. Było już jednak zapóźno. Patryotyczne wezwanie do poświęcenia dla ojczyzny, „której imienia ludy używają na oznaczenie wolności", przypominanie, że Polacy to „dzielni synowie Kościuszków, Dąbrowskich, Poniatowskich", nawoływania ze sceny narodowej:

„Bierzmy piki, bierzmy kosy,
Za kraj ukochany,
Walczmy, jak nasi przodkowie,
Nie bacząc na blizny,
Nieśmy pracę, życie, zdrowie
Za wolność ojczyzny..."

(deklamuje pani Szturm) miały być pobudką przedzgonną dla stu kilkudziesięciu ochotników (złożonych z jazdy, strzelców i kosynierów), którzy pod dowództwem Suchorzewskiego wyruszyli na wieść o rzezi galicyjskiej za Wisłę i pod Gdowem, nad Rabą, padli od austryackich kul, a przedewszystkiem od cepów i kos chłopstwa. Nie pomogło już pojednanie się rządu ze szlachtą. Chłopi zbliżali się pod Kraków. Wtedy wśród panicznego wprost strachu, wyrusza „500 osób w procesyi z krzyżem i Przenajświętszym Sakramentem" w stronę Podgórza. Na czele postępuje z krzyżem w ręku Edward Dembowski. Jazda austryacka, ukryta za wzgórzami, wypadła z ukrycia. Padł Dembowski, ugodzony kulą w czoło. Żołdacy austryaccy rąbali starców, kobiety i dzieci. Tyssowski wszedł z tysiącem powstańców na terytoryum śląskie i poddał się Prusom, Kraków zajęły wojska rosyjskie, austryackie i wkońcu pruskie.

Tak przeszły z dniem 27 lutego 1846 roku dzieje Rzeczypospolitej polskiej.

Dnia 6 listopada tego krwawego roku porozumiały się dwory zaborcze po raz ostatni w Berlinie w sprawie Polski. Rzeczpospolita krakowska przeszła w posiadanie Austryi.

Nastały czasy germanizacyi z kolei i dla Krakowa z okręgiem. *Hor.*

Kamorra przed sądem.

W niewielkiem mieście włoskim Viterbo rozpoczął się dnia 11 b. m. proces, który budzi powszechną uwagę nawet za granicą kraju. Proces w przeciągu 5 dni dwa razy przerwano z tego powodu — że sędziowie przysięgli, udając bądź chorobę, bądź obarczenie pilnemi interezami, gromadnie opuszczali Viterbo i nie przybywali do sądu. Prokurator oświadczył, że przeciwko opornym sędziom użyje wszelkich środków dyscyplinarnych, a przewodniczący przychylił się do żądania prokuratora.

Oporność sędziów przysięgłych pochodzi z ich obawy o całość skóry. Wszakże proces toczy się przeciwko członkom Kamorry, która za werdykt zasądzający grozi zemstą. Przed trybunałem obok licznych współoskarżonych stoi król Kamorry neapolitańskiej, Enrico Olfano, z przydomkiem „Erricone", to jest „wielki Henryk". Współoskarżonych jest 42.

Gdy Erricone czuł, że karabinierzy zbytnio następują mu na pięty, umknął z Włoch do Nowego Jorku, gdzie przyjęli go z radością tamtejsi „maffiosi" i „camorristi". Ale tam trafiła kosa na kamień. Włoski inspektor policyi nowojorskiej, Perosino, uwięził Erriconego, który został wydany władzom włoskim i znalazł się szybko we więzieniu włoskiem. Ale członkowie Kamorry zemścili się na Perosinie, który został w biały dzień zamordowany w Palermie, dokąd przyjechał z Nowego Jorku w sprawach urzędowych. Morderców nie zdołano wykryć.

W obecnym procesie zamordowanie Perosina tudzież inne zbrodnie odgrywają rolę drugorzędną, gdyż przedmiotem rozprawy jest zamordowanie małżonków Cuocolo w Neapolu, w nocy z dnia 5 na 6 czerwca 1906 r. Marya z Cutinellich Cuocolo znaleziona została rano w łóżku z ranami od sztyletu. Wszystkie rzeczy wartościowe zostały zrabowane. Równocześnie znaleziono zwłoki Cuocola nad brzegiem morza pod Torre del Greco w pobliżu Neapolu. Małżonkowie Cuocolo byli wybitnymi członkami Kamorry i należeli do grupy „basisti", którzy wskazywali, gdzie należy wykonać włamanie, dawali więc podstawę („basis") do „interesów".

Cuocolo, syn uczciwych i zamożnych rodziców, ożenił się wbrew ich woli z piękną, ale występną Maryą Cutinelli, która męża miała zupełnie pod swoją władzą i wciągnęła go do Kamorry. Małżonkowie Cuocolo zawierali znajomości z zamożnemi rodzinami, zapoznawali się z trybem ich życia, rozkładem pomieszkania i sprawami majątkowemi, poczem dawali te informacye członkom Kamorry, wykonującym rabunki. Za to otrzymywali lwią część łupu. Bezkarność za te „przedsiębiorstwa" zapewniali członkowie „Kamorry", służący w sądzie i policyi. Gdy wreszcie władze zabrały się poważnie do Kamorry, małżonkowie Cuocoli, jak przypuszczają, zdradzili szereg kamorzystów, co jednakże Kamorra wkrótce odkryła i za co wydała na nich i wykonała wyrok śmierci.

Policya i sąd śledczy prowadząc śledztwo, uwięziły szereg członków Kamorry, która ze swojej strony podjęła kroki, celem uwolnienia uwięzionych. Duchowny Don Ciro Vitozzi zgłosił się dobrowolnie i zeznał, że winni są mu znani. Na tej podstawie uwięziono kilkanaście osób, które jednakże wnet wypuszczono na wolność, okazało się bowiem, że są niewinne i padły ofiarą fałszywej denuncyacyi. Później wypuszczono z więzienia także winnych i wtedy Erricone umknął do Ameryki. Było to dziełem Kamorzystów, służących w policyi.

Zdawało się, że sprawa zostanie ubita, ale na widownię wystąpili karabinierzy (żandarmi), rywalizujący z miejską policyą w Neapolu. Komendant karabinierów, Capezzuto, za zezwoleniem swojej władzy przełożonej, wstąpił do kamorry i przez cały rok był bardzo gorliwym jej członkiem. Pozyskał sobie zaufanie przywódców i poznał wszystkie tajemnice kamorry. Odkrył sprawców morderstwa, dokonanego na małżonkach Cuocolo i spowodował ich uwięzienie, a następnie rząd włoski uzyskał wydanie Erriconego, uwięzionego w Nowym Jorku.

Policya neapolitańska dotąd podtrzymuje fikcyę niewinności podsądnych i wobec sądu występuje przeciwko karabinierom. Rząd, pragnąc wreszcie ubezwładnić kamorrę i procesowi zapewnić bieg należyty, przeniósł sprawę z Neapolu do Viterbo, miasta liczącego 20 tysięcy ludności i położonego w prowincyi rzymskiej. Z pośród 43 oskarżonych znajduje się 39 w więzieniu, a 4 umknęło. Pomiędzy oskarżonymi zwracają na siebie uwagę ksiądz Vitozzi i nauczyciel Rabi, człowiek widocznie zamożny, skoro odbywał podróże po Anglii i Francyi. Prokuratorya wezwała 408 świadków, strona 450.

Przewodniczący kazał usunąć wszystkie kałamarze, ażeby niemi rozgorączkowani adwokaci nie mogli rzucać. Pisanie odbywa się za pomocą piór automatycznych. Oskarżeni siedzą w sali w wielkiej klatce o żelaznych prętach. Proces rozpisano na 6 miesięcy.

Kronika.

Kraków, 16 marca.

Walne zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego odbędzie się w sobotę 18 marca b. r. o godzinie 7 wieczór, w lokalu Towarzystwa (Plac Szczepański l. 3). Na porządku dziennym sprawy wyborów do krak. Rady miejskiej.

Sekcya ekonomiczna Rady miasta odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr Leo. Sekcya upoważniła prezydyum miasta, do udzielenia „Związkowi artystów polskich" zezwolenia na urządzenie wystawy, w budynku, w którym mieściła się dyorama grunwaldzka, w miesiącach maju i czerwcu, poczem budynek ten ma być rozebrany i usunięty.

Następnie rozpatrywała sekcya plany generalne regulacyi części Prądnika Czerwonego i uchwaliła otworzyć tam z urzędu dwie ulice, tudzież zajmowała się ich linią regulacyjną. Dalej przyjęto wnioski Magistratu w sprawie regulacyi ul. Grzegórzeckiej i ulicy Pawiej. Wreszcie uchwalono wnioski delegacyi sekcyi, w sprawie zmian w prowizorycznym etacie funkcyonaryuszów czyszczenia miasta.

Sekcya skarbowa Rady miasta obradowała nad sprawą nabycia gruntu pod budowę szkoły w dzielnicy IX Ludwinów, oraz wnioskami tejże sekcyi w sprawie odnowienia wieży alarmowej na kościele Panny Maryi i zabudowań około kościoła św. Idziego.

Rad w Tatrach. Jak nas informują, badania Tatr pod względem mineralogicznym i geologicznym prowadzone są od dłuższego czasu w zakładzie mineralogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem prof. Morozewicza, na koszt wydziału krajowego. Rozszerzono te badania na poszukiwania co do zawartości minerałów, obfitujących w pierwiastki radioaktywne; w tym kierunku podjęto badanie nie tylko żył barytowych pod Pyszną, ale i innych punktów w Tatrach, mogących dostarczyć do tych celów odpowiedniego materyału. Jak okazały badania dra Rozena znajduje się w barycie tatrzańskim substancya promieniotwórcza. Dr Rozen bada dalej baryt i spodziewa się szerszych rezultatów tych poszukiwań, za kilka tygodni.

U nas inaczej. Piszą nam z miasta: W 1899 roku na walnem zgromadzeniu krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego uczyniłem wniosek, jednogłośnie przyjęty, by wydział zwrócił się do wszystkich pp. notaryuszów w Krakowie i jego okolicy urzędujących, aby przy trafiających się im sprawach testamentowych raczyli zwracać uwagę czyniącym rozporządzenie ostatniej woli na Towarzystwo ratunkowe. Wydział wówczas rozesłał takie listy nietylko do pp. notaryuszów, lecz do całej zachodniej Galicyi i do duchowieństwa. — Niestety, dotychczas z całej tej ówczesnej akcyi żadnej zgoła nie było korzyści. Krakowskie Towarzystwo ratunkowe, istniejące niespełna 20 lat, nie może się dotychczas poszczycić żadnym legatem, jakkolwiek w tym długim szeregu lat umarł niejeden filantrop, który poczynił zapisy na dobroczynne instytucye. I przed kilku tygodniami zmarła w Krakowie pewna osoba, która poczyniła liczne zapisy na cele dobroczynne, z pominięciem, jak zwykle, Towarzystwa ratunkowego. To spowodowało podpisanego, że na najbliższem posiedzeniu wydziału Towarzystwa ratunkowego ponowił powyższy wniosek, ale zmodyfikował go, mianowicie, aby Towarzystwo ratunkowe znaczną ilość takich listów kilka razy rocznie wysyłało do pp. notaryuszów i do duchowieństwa, urzędujących w Krakowie i jego okolicy. — „Gutta cavat lapidem". Może to nareszcie poskutkuje.

I we Lwowie niedawno pewna obywatelka poczyniła liczne i hojne zapisy na różne cele dobroczynne, z pominięciem lwowskiego Towarzystwa ratunkowego.

Tak u nas! A teraz proszę posłuchać. — Pisma wiedeńskie podają, że przed kilku dniami zmarła w szpitalu powszechnym w Gracu 69 lat licząca kobieta M. M., która przez ostatnie 15 lat żyła, jak żebraczka, i uchodziła powszechnie za nędzarkę. Przez cały ten szereg lat nigdy nie opalała swej izdebki na poddaszu, mleko lub zupę przygrzewała sobie u sąsiadów. Krótko przed śmiercią wezwała do swej ubogiej izdebki notaryusza, któremu wręczyła książeczki wkładkowe, papiery wartościowe i klejnoty, wartości ogólnej 230 tysięcy koron. Za poradą notaryusza sporządziła ostatnią wolę, robiąc swym spadkobiercą bliskiego krewnego swego, buchaltera fabrycznego w Floridsdorfie koło Wiednia, zaś około 150 tysięcy koron zapisała na różne cele dobroczynne, między innemi na szpital dziecięcy i na Towarzystwo ratunkowe w Gracu i inne stowarzyszenia humanitarne.

Niestety, u nas inaczej!

Dr A. B.
Członek wydziału krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego.

Z sali odczytowej. Wczoraj w auli Collegium Novum wygłosił prof. Morawski odczyt p. t. „Cicero, próba charakterystyki". Osoba prelegenta, zarówno jak temat, który w przedstawieniu takiego znawcy starożytności klasycznej obiecywał być zajmującym obrazem z dziejów kultury Rzymu, ściągnęły liczne grono słuchaczy, którzy zapełnili prawie salę.

Odczyt ten był poniekąd nawiązaniem ideowem do odczytu, jaki prof. Morawski wygłosił o Cyceronie na ostatniem publicznem posiedzeniu Akademii. Prelegent dał właściwie kilka charakterystyk Cycerona, jako polityka, mówcy, poety, historyka, filozofa i męża stanu, które następnie umiejętnie zsyntetyzował w całość, składającą się na zupełny obraz Cicerona, jako człowieka epoki. Cicero, jako polityk, był tem, cobyśmy dzisiaj nazwali oportunistą; jednakże jego ewolucye przekonaniowe były tylko rozumnym kompromisem, przystosowaniem się do rzeczywistości, przytem pozostał on człowiekiem czystym. Mówcą, oratorem był Cicero niezrównanym, prawdziwym mistrzem i wzorem na zawsze do naśladowania — i to go właśnie w epoce, gdy słowo było prawdziwą potęgą, wyniosło tak wysoko. Natomiast jako poeta, Cicero, pozbawiony pierwiastku natchnienia, zalecający tylko naśladownictwo uznanych mistrzów i ich form, nie dorównywał Ciceronowi prozaikowi.

Do swoich utworów historycznych nie wniósł Cicero ani wielkiej znajomości przedmiotu, ani dążenia do objektywnego przedstawienia rzeczy — wniósł natomiast właściwą sobie już w poezyach egocentryczność i kunszt słowa.

O filozofii Cicerona własnej mówić trudno, był on raczej eklektykiem — natomiast ma on wobec przyszłości zasługę, że od niego, z jego pism filozoficznych zapoznajemy się z poglądami wielu filozofów starożytności, którzy inaczej pozostaliby nam nieznani. Wreszcie jako mąż stanu, rządca prowincyi, odznaczał się Cicero wielkim humanitaryzmem wobec rządzonych; pierwszy przytem zwrócił uwagę Rzymian na potrzebę równouprawnienia prowincyj — i od niego właściwie datuje się w polityce Rzymu zwrot do pewnego stopnia decentralistyczny. Wreszcie w korespondencyi swojej ukazuje się nam, jak w źwierciadle, cały Cicero — wszystkie jego zalety i wady ludzkie — szeroki humanitaryzm, czystość charakteru, jasny pogląd na rzeczy, a jednocześnie pewna próżność i niejako bezradność, niezdecydowanie wobec nasuwanych przez życie zagadnień — a także wszelkie zalety kunsztu słowa, dzięki którym ten typowy przedstawiciel syntezy kultur helleńskiej i rzymskiej przeszedł do dziejów umysłowości ludzkiej i pozostaje w niej nieśmiertelnym.

Aleja Słowackiego. Jak nam donoszą z miasta, droga, zwana „aleją Słowackiego", która prowadzi od Łobzowa do Bronowic, znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Drogę oddano w opiekę kraju 25 lutego b. r. i od tego czasu nikt o nią nie dba, stała się powoli nie środkiem komunikacyi, ale jakiemś bagniskiem, pełnem wybojów. Mimo upomnień i wniesionych do Wydziału krajowego we Lwowie, przez poważnych obywateli naszego miasta, którzy muszą codziennie jeździć tą drogą — Wydział krajowy nic nie robi i nie stara się o jej naprawę. Strażnik zaś, który od parady urzęduje na tej drodze, wyraził się na interpelacyę ze strony dr Z., że „czapką nie zatka dziur". Możeby się znalazły nareszcie jakieś powołane czynniki, któreby kwestyę tę rozwiązały.

Z teatru miejskiego. Eurrypides, jeden z naczelnych geniuszów dramatu, obok Eschylosa i Sofoklesa, twórca tragedyi europejskiej, autor dzieł tak wiekuistych, że dziś jeszcze wydają się nie archaicznemi — ukaże się w sobotę po raz pierwszy na scenie krakowskiej. Wystawiona będzie „Fedra-Hyppolitos" najcelniejsze — jak uznają krytycy — dzieło Eurypidesa. „Hyppolitos-Fedra", grana będzie w przekładzie znanego poety Bogusława Butrymowicza.

Odczyty. W Uniw. Jagiel. jutro o godzinie 6 wieczór odbędzie się odczyt ks. prof. Gabryla na temat „Polska filozofia katolicka w połowie XIX wieku".

Dzisiaj o godz. 7 wieczór w lokalu „Spójni" (Krupnicza 4), p. K. Czapiński wygłosi odczyt „O spornych kwestyach ruchu kobiecego".

„Związek," stowarzyszenie żydowskiej młodzieży postępowej, urządza dziś o godz. wpół do 8 wieczór w lokalu własnym (Grodzka 71 I p.) odczyt p. J. Bernsteina p. t. „Prof. Sombart o udziale żydów w rozwoju kapitalizmu" (dyskusya). Wstęp wolny.

Staraniem Koła historyków odbędzie się w sobotę, d. 19 bm. o g. 5 po poł. w auli uniwersytetu Jagiell. odczyt prof. dra Wacława Tokarza pod tytułem: „Żołnierze kościuszkowscy". Bilety do nabycia w sali 39 Coll. Novi codziennie między 3—4 po poł.

Rozkaz sokoli. Ze względu na zbliżający się zlot doroczny wzywa się wszystkich druhów posiadających mundury, aby się stawili w niedzielę d. 19 bm. o godz. 10 rano w gmachu „Sokoła" celem rozpoczęcia ćwiczeń mustry. Ćwiczenia mustry obowiązują także i tych druhów, którzy posiadają karty uzdolnienia w mustrze. Ćwiczenia odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 10 rano aż do zlotu.

Walne zebranie Koła II (męskiego) „Straży Polskiej" odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa przy bardzo licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie prezesa delegat Rady nadzorczej do zarządu głównego „Straży Polskiej" p. Ksawery Woyneko Tomkiewicz. Po omówieniu sprawozdania Koła I po udzieleniu absolutoryum byłemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przez aklamacyę wybrano nadal prezesem p. inżyniera Wład. Magnuskiego, zastępcą również przez aklamacyę p. Kazim. Bartoszewicza, sekretarzem J. Bartoszewicza, zastępcą sekr. Adama Wadowskiego, skarbnikiem insp. Godka, zast. skarbnika p. Ligęzę; członkami zarządu pp. Arbasiewicza, Borowiejskiego, Cieplika, De Kisiela, dr Retmańskiego, L. Olszanowskiego, A. Strużyńskiego, A. Trzetrzewińskiego i J. Szerszeniewicza. Do komisyi szkontrującej pp. Ksaw. Woyneko Tomkiewicza, K. Krzyżanowskiego i prof. Michała Magierę.

Następnie przystąpiono do wyborów delegatów na walny zjazd „Straży Polskiej. Wybrano czternastu delegatów. Po wyborach radzono nad sprawami ogólnemi. Poczynione uwagi polecono podać do wiadomości zarządowi głównemu.

T. S. L. Doroczne walne zebranie członków III. Koła T. S. L. odbędzie się 22 marca w lokalu II. wypożyczalni III. Koła przy ul. Lubicz 34 o godz. 7 wieczorem.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę 18 b. m. wieczorek z tańcami. Muzyka 13 p. p. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie odbędzie się dnia 21 marca 1911 o g. 3 po południu w sali Koła mieszczańskiego przy ul. Mikołajskiej l. 10 I. p. Na porządku dziennym kwestyonaryusz ministerstwa handlu w sprawie zmiany państwowej ustawy budowlanej.

Loteryę spożywczą dla zebrania funduszów na utrzymanie szkoły Kół T. S. L. w Jaworzu Średniem na Śląsku urządza, jak w latach poprzednich, I Koło T. S. L. w Krakowie w dniu 2 kwietnia b. r. pod protektoratem p. prezydentowej Juliuszowej Leowej. W przyszłym tygodniu rozpocznie swą działalność Komitet pań, a mamy nadzieję, że ze względu na tak szlachetny cel publiczność nasza przedsięwzięciu temu nie odmówi swego poparcia.

Zwalczanie wścieklizny. Piszą nam z powiatu krakowskiego: Gdyby nie chodziło o ludzkie życie, toby się można śmiać ze sposobu dotychczas praktykowanego przez władze w zwalczaniu wścieklizny. Czy nie żarty? Gdy ktoś da znać (żandarmerya, lub urząd gminny) do władzy o pojawieniu się psa wściekłego w której wsi, np. w poniedziałek (list doręczony zostanie we wtorek), to — w piątek otrzymują naczelnicy gmin okólnik, że w takiej a takiej wsi pokazał się „mały piesek, z obciętym ogonem, koloru białego, z żółtemi łatkami", że „ostatni raz widziano po południu w niedzielę tego psa, który jest podobno wściekły". — N. b. niektórzy posłańcy gmin zgłaszają się na pocztę co 2 do 3 dni po posyłki, a kiedy naczelnik to przeczyta? Więc w tydzień dopiero na papierze sprawa idzie na stół urzędowy w danej okolicy.

W pewnej wsi widziano dwa psy wściekłe rano, a do południa nic a nic nie zrobiono. Również w Beszczu i Rakowicach wściekł się podobno pies, a w dalszej okolicy o 10 klm. od Krakowa także dwa psy pogryzione zostały przez wściekłego psa. Cała ludność jest we własną obronie ograniczona. Mimo notatki w numerze piątkowym, w której dziennik zwraca się do władz o pilnowanie przymusu kagańcowego, psy włóczą się po drogach w powiecie bez kagańców. Zupełne niedbalstwo!

Nagły zgon. Wczoraj zawezwano na dworzec kolejowy pogotowie ratunkowe, gdzie w poczekalni III klasy zasłabł robotnik nieznanego nazwiska, jadący na roboty do Prus. Na miejscu wypadku lekarz dyżurny pogotowia stwierdził nagłą śmierć.

Kradzieże. Z mieszkania przy ulicy Retoryka skradła 35-letnia Apolonia Wierzbicka palto, w którem znajdowała się srebrna papierośnica i kilka koron. Skradłszy palto, chciała sprzedać je handlarzowi przy ulicy Szpitalnej za 10 koron. Handlarz jednak, zobaczywszy papierośnicę większej wartości, niż chciała Wierzbicka za palto, oddał ją w ręce policyi.

— Wczoraj aresztowano 27-letniego Władysława Rybaka, rodem z Krakowa, który skradł Zygmuntowi Osuchowskiemu garderobę i gotówkę wartości 150 kor.

— Wczoraj aresztowano 21-letniego Kazimierza Jarzębowskiego, który w poczekalni III klasy na dworcu kolejowym, skradł podróżnemu Stanisławowi Małce walizkę z garderobą i dokumentami, wartości kilkudziesięciu koron.

Obiecujący synowie. Z Czerniowiec doniósł telegraficznie do dyrekcyi policyi Dymitr Czepuk, że synowie jego Jerzy i Teofil, skradłszy mu 2000 koron, zbiegli, udając się do Ameryki.

Ze świata.

Konkurs na obrazy historyczne im. Leona Papieskiego. Jak donoszono niedawno adwokat warszawski p. Leon Papieski, pragnąc ożywić u nas zaniedbane pole malarstwa historycznego, zdeponował w dyrekcyi warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych 1.000 rubli, jako fundusz na nagrody za obraz olejny dowolnych rozmiarów, osnuty na tle mającem związek z dziejami kultury polskiej w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, więc bądź z zakresu rozwoju nauk, literatury i sztuki, bądź z zapoczątkowań statystów w działaniu urządzeń oświatowych, społecznych lub politycznych. Do tego funduszu Towarzystwo zachęty dołączyło od siebie 500 rubli jako nagrodę drugą i rozpisało konkurs. Termin nadsyłania obrazów upływa 15 stycznia 1912 r. Nagroda pierwsza wynosi 1000 rubli nagroda druga 500 rubli. Dzieła nagrodzone pozostają własnością autorów.

Z Warszawy. (Sprawa o zabójstwo naczelnika. — Afanasiewa. — Rewizye senatora Neudhardta. — Ruch budowlany.)

— Izba sądowa warszawska na kadencyi wyjazdowej w Kielcach osądziła sprawę 22-letniego Czesława Wrześniewskiego, oskarżonego o należenie do partyi „Związku zemsty narodu poskiego" i o udział w zabójstwie naczelnika kieleckiej dyrekcyi szkolnej Afanasiewa. Wrześniewskiego skazano na pozbawienie wszystkich praw stanu i 12 lat ciężkich robót.

— Rewizye senatora Neudhardta prowadzone są w dalszym ciągu. Obecnie ujawniono nowe wielkie łapownictwo przy budowie mostu rządowego na Ochcie, gdzie prezes budowy adw. Romanów przyjął łapówkę 15.000 rb. i polecił wypłacić fabryce Rudzkiego zaliczkę w kwocie 80.000 rb. przed terminem wypłaty.

Romanow został ze stanowiska prezesa komisyi usunięty.

Również gorliwie zajął się senator Neudhardt sprawą samobójstwa naczelnika stacyi „Praga nadwiślańska" Wędrychowskiego. W sprawy tej wezwany został do Petersburga naczelnik kolei Nadwiślańskich pułkownik Haskiet.

— Handel placami budowlanemi i poszukiwanie placów przybrał w ostatnich miesiącach rozmiary olbrzymie. W obecnej chwili rozparcelowano cały szereg wolnych jeszcze kompleksów. Do budowy zgłoszono trzydzieści kilka nowych domów, w tej liczbie 3 ośmiopiętrowe.

Arco. (Pogoda. — Z życia Polonii. — Biblioteka polska). Jak wiadomo, tegoroczna zima, naogół wcale nie sroga, odznaczała się nadzwyczajną kapryśnością, dzięki której przez pewien czas niezwykle zimno panowało w Meranie, a Riwiera francuska nawiedzona została najpierw śnieżycami, a potem powodzią. My tutaj w Arco uniknęliśmy tych wszystkich niespodzianek, ciesząc się piękną pogodą przez całą zimę. W styczniu i lutym temperatura w słońcu dochodziła do 26 stopni, obecnie tak jest ciepło, że panie chodzą w strojach wiosennych.

Kolonia polska jest liczna, panie nasze zwracają na siebie uwagę szykiem i urodą. Życie towarzyskie rozwija się dzięki zabiegom lekarza, dra Kaliksta Włyńskiego, który tutaj na stałe osiadł. — Z początkiem sezonu, kiedy gości polskich było jeszcze mało, urządzał dr Włyński u siebie zebrania, później za jego staraniem Polacy gromadzili się na odczytach w hotelu „Boulevard".

Dnia 2 b. m. powstało tutaj Towarzystwo biblioteki polskiej, mając na celu dostarczanie książek, urządzanie odczytów, koncertów, zabaw, dawanie informacyj itd. Do zarządu weszli z wyboru na walnem zgromadzeniu członków: dr Włyński, przewodniczący; p. C. Droździcki, zastępca; p. H. Kino, skarbnik; p. Mitkiewicz, sekretarz; p. S. Urbanówna, bibliotekarka. *P. M.*

Z Sarajewa piszą nam: Jak innemi laty, urządziło „Towarzystwo Polskie" w Sarajewie i w tym roku kilka zabaw karnawałowych. W drugiej połowie stycznia odbył się tradycyjny piknik w udekorowanych salach „Domu klubów" przy suto zastawionych stołach. Zaproszeni goście różnych narodowości podziwiali polską gościnność, polską kuchnię i ochoczo tańczonego mazura, prowadzonego przez dra Mikuckiego i kapitana Markowskiego. Ogólnie podobał się kotylion, aranżowany przez porucznika Padlewskiego.

W drugiej połowie lutego odbyła się zabawa maskowo-kostyumowa, która znakomicie się powiodła. Pięknie, w stylu wschodnim udekorowane sale roiły się od barwnych kostyumów, wśród których przeważały narodowe. Ładnemi strojami wyróżniały się panny: Babińskie, Kruszelnickie, Jaworówny, panny Lekkówna i Siwcówna. Zabawę zakończył biały mazur, prowadzony przez radcę Przybylskiego.

Komitet zabawowy z prezesową p. radczynią dworu Gaberlową znakomicie wywiązał się ze swego zadania.

Defraudacya. Z Wiednia piszą: W centralnym Związku austryackich stowarzyszeń spożywczych był zatrudniony jako buchalter 31-letni Emil Jarmołowycz, Rusin z Galicyi. W ciągu ubiegłego roku sprzeniewierzył on z kasy Związku przeszło 10.000 kor. i pieniądze te przegrał w karty. Gdy odkryto fałszerstwa w książkach Związku, Jarmołowycz znikł z horyzontu. Aresztowano go onegdaj na rekwizycyę wiedeńskiej policyi w Berlinie.

Strajk w krawiectwie damskiem. Wczoraj rano rozpoczął się w Wiedniu strajk pomocników i pomocnic krawieczyzny damskiej. Strajkuje przeszło 7.000 pomocników i pomocnic krawieckich. Z tego wypada 3.700 strajkujących na 65 skartelowanych firm krawieczyzny damskiej, reszta pracowała w mniejszych firmach. Głównem żądaniem strajkujących jest podwyższenie płac, zwłaszcza pomocnic krawieckich.

Bank socyalistyczny. Z Pragi donoszą: Poseł socyalistyczny Winter wniósł do rządu podanie o koncesyę na bank w Pradze. Będzie to pierwszy socyalistyczny bank w Austryi.

Dziennikarze a Sejm w Zagrzebiu. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu chorwackiego powstały hałaśliwe sceny, gdy ze strony prezydyum oświadczono, że sprawozdania z obrad sejmowych, podawane w dziennikach, są nieprawdziwe. — Sprawozdawcy dziennikarscy gremialnie opuścili salę, poczem prezydent zamknął obrady.

Panna

pisząca po polsku i niemiecku, potrzebna do biura handlowego. Wymagana odpowiednia kaucya. Zgłoszenia pod **„Zaufanie 500"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2330 1 2

Pokój

obszerny, elegancko i wygodnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia. — Ulica Batorego 4, I p., drzwi na prawo. 2320 1 2

Agronom-zarządca

dobrze polecony, teoretycznie i praktycznie wykształcony, na mł. dobrach w Czechach, pragnie otrzymać posadę. Zgłoszenia pod **„A. S. 2325"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2325 1 5

Dla dorosłych:

Embryologia, nauka o powstawaniu człowieka, napisał Sztarkwillen. Cena 1 kor. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków. 1942 10 10

KILIMY

tanio sprzedaje pracownia baronowej Lipowskiej w Nowym Sączu. 2070 3 3

Półdziennego zajęcia poszukuje egzaminowany i rutynowany buchalter i korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie. Zgłoszenia pod „Rutyna 13" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2079 4 5

Pomocnika

poszukuję z handlu artykułów religijnych, władającego językiem niemieckim. **M. K. 14.** poste rest. **Kraków.** 2172 2 3

Pokój na dwie osoby, ładnie umeblowany, **z widokiem na planty,** w środku miasta, z utrzymaniem, do wynajęcia od kwietnia. Bliższa wiadomość: **ul. Krupnicza 16, parter.** 2149 3 10

Szwedzkie motory do ropy

lokomobile benzynowe same jadące, piły motorowe, motory do tłuczenia kamieni, urządzenia młynów, motory do pomp, młocarnie. Poszukujemy ruchliwych zastępców. Dla kupców na mój rachunek pierwszeństwo. **Korespondencya niemiecka.** Szwedzkie przedsiębiorstwo przemysłu motorowego (Schwedische Motorindustrie Unternehmung) Budapeszt, Aulichgasse 2. 2294 1 2

Zgłoszenia subskrybcyjne na
akcye Tow. akc. fabr. cementu „Górka"
pod oryginalnymi warunkami, 200 kor. za akcyę, bez doliczenia prowizyi, przyjmuje
Kantor wymiany 145 1 4
„MERKURY" Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5.
Pierwsza wpłata 50 kor.

Wdowiec

młody, bezdzietny, inteligentny, na poważnem stanowisku, z dochodem 5.000 kor. rocznie, poszukuje z braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia. Warunki: nieprzekroczony 25 rok życia, miła powierzchowność, wykształcenie, znajomość muzyki. Posag rzecz uboczna. Zgłoszenia o ile możliwe z dołączeniem fotografii do 25 marca pod **„Samotny"** poste rest. **Kraków.** Żarty wykluczone, dyskrecya rzecz honoru. 2189 5 5

L. 1704. 2299 1 3

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się:

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie: 2600 q owsa, 2000 q siana, 650 q słomy na podściółkę.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu: 2000 q owsa.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia (filii) w Opawie: 1000 q owsa, 100 q siana.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie: 900 q owsa, 200 q słomy na podściółkę, 250 q słomy do łóżek.

Oferowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty należy wnieść najpóźniej do **dnia 28 marca 1911** do godziny 10 przed południem do c. k. intendantury 1 korpusu w Krakowie, Stradom 10.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernem doniesieniu, znajdującym się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 31 lipca 1910 i można obydwa wymienione druki otrzymać bezpłatnie w podanych wyżej magazynach.

Kraków, dnia 11 marca 1911.

Z c. i k. intendantury I korpusu.



Najlepsze
instrumenty muzyczne
sprzedaje z poręczeniem
Józef Tichy w Ołomuńcu
ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 182 45 0

Kapitał akcyjny 15,000.000 koron **Fundusz rezerwowy 2,500.000 kor.**

ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚSTAV v HRADCI KRÁLOVÉ

Bank zaliczkowy i kredytowy

Wkładki 40,000.000 kor.

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 34. - - - - - Telefon 2063.

przyjmuje wkładki pieniężne na książeczki oszczędności

po 4 do $4\frac{1}{2}$%

Wymiana i sprzedaż pieniędzy zagranicznych. 2297 2 3

Realizuje wylosowane efekta i kupony, wypłaca czeki i akredytywy.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 635 2 2

Sklep ewent. na biuro lub skład do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. św. Krzyża 5. 2313 2 0

Wyborowe masło deserowe

poleca **Mleczarnia parowa Oleszycyce** koło Jarosławia. 2292 2 3

Rodowita Niemka

poszukuje zajęcia jako bona do dzieci. Zgłoszenia: **Z. Z.** poste rest. **Krzeszowice,** za okazaniem kwitu ins. 2306 2 2

Panna

(izr.), stenografująca biegle po polsku i niemiecku, pisząca na maszynie, znajdzie posadę z płacą początkową 60 koron, u firmy **Kroo i Blankstein, dom bankowy,** ul. Stolarska 15. 2305 2 3

Ładny duży, umeblowany, frontowy pokój, z utrzymaniem lub bez, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 3, I piętro. Oglądać można od 12—1 i od 4—5 pop. 2308 2 3

Stajnie

na 20 koni, wozownie i wolna parcela około 300 sążni kwadratowych, do wynajęcia, obok Pałacu Puszeta przy ulicy Starowiślnej. Bliższa wiadomość w biurze Przedsiębiorstwa budowlanego **Jakóba Bettera w Krakowie,** ul. św. Jana 8. Telef. 515. 2309 2 2

Panna albo Pani!!!

któraby miała zamiłowanie do pracy w przedsiębiorstwie tech., posiada odpowiednie wykształcenie do prowadzenia robót biurowych i może wziąć udział z większą gotówką, znajdzie przyjemną i rentowną posadę ewentualnie jako spólniczka. Oferty pod znakiem „Przyszłość A. B." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2312 2 3

Poszukuję nauczyciela

(może być amator) do nauki cake-walke'a i t. p. Zgłoszenia **„Jupiter"** poste restante **Kraków,** gł. poczta, do 25 b. m. 2288 2 2

Panna

pisząca biegle na maszynie i ze stenografią poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod: „J. W. 10." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2276 2 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia

2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem. Ulica Kołłątaja 9. Oglądać można od godz. 12—1. 2277 2 6

Panna

dobrze obeznana z prowadzeniem ksiąg, z wyraźnem pismem, potrzebna zaraz. Pożądane: stenografia, biegłe pismo na maszynie. Godziny biurowe od 9—1 i 3—6. Pensya miesięczna 60 K, zależnie od kwalifikacyi i więcej. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw (bez zwrotu) pod adresem: „Tepege", Radziwiłłowska 25. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2317 2 2

Wdowa w średnim wieku, władająca językiem niemieckim, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca bony lub do zarządu domu. — **„Pewność"** poste restante **Kraków.** 2278 3 5

Rutynowany buchalter

bilansista, korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, znajdzie stałą posadę u firmy **Fabryka nawozów St. Ostaszewski, St. Wiktor i Sp. we Wróbliku Szlacheckim.** Płaca 220 kor. miesięcznie, pomieszkanie, opał i światło. Posada do objęcia zaraz. 2296 2 4

Pięć pokoi

na parterze, Gołębia l. 5, na biura lub spokojny interes od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Długa l. 20, I p., u p. Girtlera. 2250 4 5

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 11 11 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Czytelnia i wypożyczalnia

książek pols., franc., ang., niem. i wł. Abonament miesięczny dla członków i nie członków 50 hal. — Czytanie pism na miejscu dla abonujących i członków Zw. bezpłatne; dla obcych każdorazowo 10 hal. Wysyłka książek na prowincyę. **Polski Związek Niewiast katolickich, Pałac Spiski, I p.** 1729 10 10

Biedny uczeń

klasy VI. gimn. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia listowne: Ritter dla J., ul. Lelewela 22, Kraków-Zwierzyniec. 107 11 0

Szkółka freblowska

Teofili Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 416 11 0

ulica św. Jana l. 28.

! PRZESTROGA !

Ponieważ moja powszechnie znana marka słodkiego wina dalmatyńskiego **„PERŁA ADRYATYKU"** bardzo często naśladowaną bywa, przeto uprzejmie upraszam P. T. Publiczność **wino powyższe konsumującą, by we własnym interesie zwracała przy zakupnie uwagę na etykietę** 210 2 0

„PERŁA ADRYATYKU"

i na markę ochronną

„MERKURY".

„PERŁA ADRYATYKU" jest tylko wtedy oryginalną, gdy na korku wypalony jest wyraz **„Adria".**

B. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX, 1.

Cooo?... Tatuś pozwolił! Jest to przecież Jacobi —

Antynikotynowe tutki do papierosów!



Prawdziwe tylko w skrzyneczkach na papierosy z nazwiskiem **Jacobi!**

Każde pudełko zawiera bardzo zajmujące **obrazy Röntgena.** 1521 5 26

L. 511/11. 2328 1 2

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora kasy Wydziału powiatowego, do której przywiązane są następujące pobory:

1. Płaca roczna 2000 kor.;
2. Dodatek aktywalny 200 kor. (po stabilizacyi);
3. Prawo do trzech pięcioleci po 200 kor.

Warunki:

1. Wiek życia najmniej 24, a nie wyżej jak 40 lat;
2. Prawo obywatelstwa austryackiego;
3. Życie nieposzlakowane;
4. Uregulowane stosunki majątkowe;
5. Świadectwo zdrowia;
6. Ukończone szkoły średnie z egzaminem dojrzałości;
7. Egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej;
8. Znajomość ustaw administracyjnych;
9. Najmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach autonomicznych, państwowych, lub w służbie prywatnej;
10. Biegłość we władaniu językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie i przy dobrej aplikacyi.

Objęcie posady powinno nastąpić w czasie między 15 a 30 kwietnia 1910.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia z wyszczególnieniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzony przez przełożoną władzę ubiegającego się, tudzież oryginalne dokumenty, stwierdzające wyżej podane kwalifikacye, upływa **z dniem 15 kwietnia 1911.**

Każdy z wymaganych warunków uważa się za główny.

Żydaczów, dnia 4 marca 1911. 2328 1 2

WYDZIAŁ POWIATOWY.

Prezes: *Dzieduszycki* m. p. Sekretarz: *Tokarski* m. p.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. Buchner

na parterze w realności **mojej pod l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na 1938 4 4

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczne. Nadszedł świeży transport towarów na porę wiosenną, jako to angielskie materye wełniane i jedwabne na kostyumy, suknie i bluzki, oraz nowości w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach, voile i batyście na kostyumy.

Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych i **firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci **D. Buchner.**

Biegły korespondent

rosyjsko-polski, posiadający także znajomość języka **czeskiego** lub **niemieckiego,** znajdzie posadę u firmy

F. Wichterle, fabryka maszyn, **Prościejów, Morawy (Austrya).**

Reflektanci **z dłuższą praktyką w branży maszyn rolniczych** oraz **znajomością buchalteryi** otrzymają pierwszeństwo! 2291 2 3



Wystarcza atom.
Cena 4 korony.

Krople kwiecia bez alkoholu
w latarni morskiej

Zachwycający, łudząco jak naturalny zapach świeżego bzu.

Bruksela 1910.
GRAND PRIX.

Jerzy Dralle

1622 Podmokly n. Ł. 1 1

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 66 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Ekonom

z kilkuletnią praktyką, kawaler, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Dwór Zborowice, p. Ciężkowice. 2339 1 5

Zajęcia rysownika

poszukuje, zdolny do tego realista z maturą. Nowak, Słowiańska 2. 2338 1 3

Wózek

na jednego lub na parę kucyków, oryginalny, o dwóch siedzeniach, z Wiedeńskiej wystawy, do sprzedania. Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo l. 104. 2283 1 2

Aspirant farmacyi

w końcu II r., zdolny, poszukuje posady. **„Aspirant 25“** do Administacyi „Nowej Reformy“. 2324 1 2

Akademik poszukuje zaraz pokoju spokojnego, widnego, możliwie z osobnem wejściem, z umeblowaniem, usługą i pościelą, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem ceny do 19 włącznie, pod **„Taniość pierwszeństwo“** do Administracyi „N. Reformy“. 2333 1 5

Młody pomocnik

z handlu korzennego, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja b. r. Wiadomość Franciszek Sieniawski, Kraków, ul. Szpitalna l. 26. 2340 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żar-
1019 necki i inni. 51 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach
284 przegranych. 36 0

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego potrzebny do handlu K. Pankiewicza dawniej A. Kaempfa w Tarnowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2322 1 3

Wynajmę

na kwiecień i maj: 2 pokoje, przedpokój, kuchnię, na parterze, z elektryką. Zgłoszenia pod **Właściciel dóbr 2323.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2323 1 3

Pierwszy austryacki

Zakład kredytowy dla urzędników

Lwów, pl. Maryacki 10, II piętro.

Kapitał 63,000.000 koron.

udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem **5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli** przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życzenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem. Raty w stosunku do innych podobn. instytucyj znacznie niższe. **Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów. Pośrednictwo bezpłatne i w interesie stron niepożądane.** 2329 1 3

Wyborny miód pszczelny, patoka, deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 kor. Miód kuracyjny, lipcowy 5 kg. 7 kor. Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek 6 kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 kor. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1074 23 0

Na post!

Badyjanki, Paluszki słone, Paluszki z makiem.

Babki wiedeńskie, Babki weneckie

poleca 2090 4 10

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych **w Krakowie, ulica Bracka.**

Tylko wprost

z naszej wysyłane fabryki

materye na ubrania męskie i damskie

najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.



Odcina się każdą ilość!

Resztki za bezcen! Zażądać próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“** Karniów (Jägerndorf) **Nr 90** Śląsk austr. 68 24 50

Z powodu wyjazdu

meble i rzeczy do sprzedania. Plac Matejki l. 1, I p., Nr 3. 2314 1 3

Niemiecka lektorka poszukuje zajęcia na kilka godzin w tygodniu u dystyng. pani. Zgłoszenia pod **„Mässiges Honorar“** poste restante Kraków. 2332

Uprząż na kuce

używaną, w dobrym stanie, kupię. — **„Zbigniew“** poste restante **Kraków**, do 25 b. m. 2342 1 2

Fortepian

czarny, krótki, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 16, parter, na prawo. 2331 1 3

Wymowny akwizytor (ka)

znajdzie stałe, popłatne zajęcie. Zgłoszenia: „Słowo“, Wrzesińska 1. 2337

Zawiadomienie.

Jabłka, bardzo dobre, w różnych gatunkach, po cenach bardzo niskich, można nabywać tylko do 30 marca przy **ulicy św. Krzyża l. 5.** 2319 1 2

Ziemniaki

Karmazyn, bardzo smaczne, stołowe, 300 q., do sprzedania. Również **rasowe kury Liliputy,** para 6 koron. — Zgłoszenia: **Zarząd dóbr Gromnik,** p. Gromnik. 2327 1 3

Kupię kamienicę w Krakowie.

Wymagane pomieszkania słoneczne i ogród. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: **„Kamienica słoneczna“** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. Nr 2344. 2344 1 3

Dwa duże, frontowe pokoje

nyża, kuchnia i przedpokój, przy placu Maryackim l. 8, II piętro — zaraz do wynajęcia. 2334 1 2

W Rynku głównym

sklep frontowy, pracownia duża na I piętrze, oraz magazyn w suterenach, przy placu Maryackim l. 9, od 1 kwietnia do wynajęcia. 2335 1 2

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 1419 12 12

Kraków, róg Sławkowskiej i św. Marka, wejście od św. Marka

Do sprzedania

różne szafy, sypialnia staroniemiecka, biurka, garnitur mebli, maszyny ręczne i krawiecka, różne stoły i łóżka, umywalnie i wiele innych rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 132 10 10

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna“, paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 39 100

Hotel „Plessner“

z restauracyą w Chabówce, naprzeciw dworca, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Wiadomość w miejscu lub u p. Juliusza Libana w Borku Fałęckim. 2168 3 3

SAPON

Ekstrakt mydlany z marką ochronną „Koszulka“, najlepszy środek do prania bielizny, poleca

Magazyn uniwersalny

ROMAN DROBNER

Kraków, Pl. Szczepański 1854 3 5

Do wynajęcia

od 1 października b. r. w nowo budującym się domu przy ul. Karmelickiej 9. **4 wielkie sklepy,** razem lub oddzielnie, opatrzone galeryami, połączone z obszernym magazynem i suterenami.

Większe i mniejsze **mieszkania** na I, II i III piętrze lub od ogrodu, wszystkie z komfortem urządzone.

Wiadomość w mieszkaniu Adwokata Langroda, Gołębia 2 (od 9—11 i 2—4). 2273 2 3

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** Brüx Nr 3000 (Czechy) 793 2 8

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Belmont L. **Pomiędzy sądem a sumieniem.** Rozwiązanie zagadki psychologicznej „Sprawy przy drzwiach zamkniętych“	3·30
Dla młodzieży! Na rzecz koła szkolnego imienia świętego Stanisława Kostki	2·60
Ernst M. **Astronomia popularna.** Bibl. Macierzy polskiej Nr 58	-
Hamczyk S. ks. **Katechizm większy** dla starszych oddziałów szkół początkowych	–·50
Karwat A. **Kwiat Jagiellonów.** Obraz historyczny z XVI wieku uscenizowany w 5-ciu aktach	3·—
Kosiński K. **Hiob.** (Poemat)	—·60
Lorentowicz J. **Nowa Francya literacka.** Portrety i wrażenia .	5·20
Rybarski R. **Sprawa włościańska na sejmie w roku 1831** .	1·50
Saitschick R. **Ludzie i sztuka odrodzenia włoskiego.** Tom II.	3·—
Skałkowski A. **En marge de la correspondance de Napoleon I.**	4·20
Suesser L. **Pan mecenas.** Komedya w 3-ch aktach	2·40
Szamota A. **W płomieniu życia.** Powieść	3·70
Żeromski S. **Dzieje grzechu** 2 tomy. Powieść, wydanie 3-cie . .	7·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2242 1 3

Ważne dla PP. Aptekarzy, Drogerzystów, składów perfum..

Apteka pod Złotym słoniem H. Bartmańskiego i Sp.

Kraków, Grodzka 22 — wyłączna fabryka przetworów

„WAWELIN“

uznanych za najlepsze do czyszczenia jamy ust i zębów, przyjmuje i wykonywa zamówienia na prowincyę i w miejscu, dając wtórosprzedającym odpowiedni rabat. — Zamówienia załatwia się odwrotnie. 2341 1 4

ANTISEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYZU

poleca się najgoręcej dla hygieny UST, GARDŁA I ORGANÓW ODDECHOWYCH.

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i składach aptecznych

Główny skład: u pana KORWILLA apteka „pod murzynem“ WIEDEŃ, I. Wipplingerstrasse 12

2024

Na wiosnę

duży wybór w materyałach

na suknie i kostyumy damskie

poleca

Wiktor Bromowicz

Kraków, ul. Szczepańska 1.

Próbki wysyła odwrotnie. 1879 7 10

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE

Nie mające sobie równych likiery

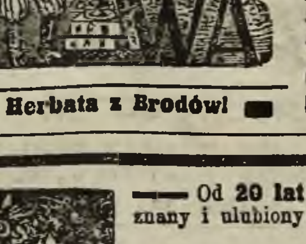
P. GARNIER

ENGHIEN près PARIS

Uważać na podpis P. Garnier

170 4 4

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

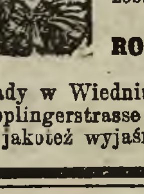
Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca **handel** 21 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowania	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bullon wołowski, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40



Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

„EPILATOIR“

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu **10 K,** wielkiego **20 K.** 1244 4 7

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Wiedeń, Passauerplatz 2 (Salvatorgasse 11).

Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 8 50



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - - Rynek 37

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 1911 4 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 1897 8 10

Majątek w zach. Gal., obszar 210 m., gorzelnia, nowe aparaty, 225 hekt. kont., ziemia przeważnie żytnia, budynki gosp. w dobrym stanie, **mleczne gospodarstwo,** 35 krów. Inwent. martwy komplet. Odległość od st. kol. 20 minut bitym gościńcem, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **J. S. 2102** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2102 3 6

Drogueryjny praktykant

słusznego wzrostu, rzutny, uczciwy, najmniej z jednoroczną praktyką, znajdzie umieszczenie z dniem 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne do **Józef Żak, Stryj, róg ul. Mickiewicza i Jagiellońskiej.** 2110 4 5

Ukończony geodeta

z egzaminem i praktyką, obeznany ze zdjęciami, poszukuje zaraz zajęcia. Zgłoszenia: **G. J.** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2142 3 3

Chłopca

tylko zamiejscowego z odpowiedniem uzdolnieniem, w wieku 14 lat, przyjmie do praktyki **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, Kraków, ul. Długa 15. 2148 4 5

Dwa pokoje

słoneczne i kuchnia, II piętro, wodociąg, tanio od 1 kwietnia do wynajęcia. Półwsie Dz. XII, ul. Nowa 3 2151 3 3

Mleczarnia Babice

nad Sanem, sprzedaje **masło deserowe** loco 1 kg. 2·80 K. 1857 5 5

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1597 13 20

Ziemniaki jadalne

kupuję z odstawą do którejkolwiek stacyi kolejowej i proszę o opróbkowaną ofertę pod adresem „Dom handlowy“, Kraków, ulica Długa 10, II piętro. Sprzedaje owies do siewu z odstawą do każdej stacyi kolejowej. 1793 10 10

Potrzebna 2194 5 10

kasyerka

uzdolniona, z kaucyą, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny 2195 5 10

bufetowiec

uzdolniony w tym zawodzie, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny cukierniczy

subjekt sklepowy

w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45. 2196 5 10

Do wynajęcia

razem lub osobno, za połowę ceny, od 1 kwietnia 5 pokoi na I piętrze w Rynku. Oświetlenie gazowe Wiadomość: Szewska 1, I piętro. 2198 3 3

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami kamienica **dwupiętrowa,** 8 lat wolna od podatku, w Podgórzu, przy ulicy Kołłątaja. Potrzeba dopłaty 17.000 kor. Zgłoszenia listowne pod adresem **P. W. 79.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 2152 3 3

Praktykanta

izr., którego pod odbytej praktyce zamierza się wysłać w podróż, poszukuje hurtowny skład win. Oferty piśmienne pod **„A. F.“** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 2186 3 3

Kantorzysta

biegły w języku polskim i niemieckim, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg handlowych i sporządzaniem bilansu, znajdzie umieszczenie — oraz **praktykant** do handlu korzennego.

Oferty z podaniem żądanej płacy należy wnosić do **Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu.** 2223 3 3

Wielki skład jabłek

przy ul. Szpitalnej 4, w podworcu.

Jabłka wyborowe, czerwone sztetyny deserowe i kompotowe. Sprzedaż hurtowna i częściowa po bardzo niskich cenach. Z poważaniem

2239 3 4 **Grzegorz Gmoć.**

Dwóch chłopców

poszukuje do nauki malarskiej Zakład art.-malarski **Jana Kuski w Limanowej.** 2226 3 6

Willa

I. p., z ogrodem, położona w Bochni, obok gimnazyum, wybudowana z komfortem, do sprzedania lub zamiany na grunt. Cena 38.000 kor., gotówki wystarczy 6.000 kor. Wiadomość W. Butryna, Kraków, ul. Blich 24. 2208 3 4

Wszechświatowy

Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

The Berlitz Schools

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień, rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 marca b. r. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa języków francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.** 1824 11 0

Opłata ta wynosić będzie K 16·— za kurs 4-miesięczny.

Nr. tel. 2094/VIII.

Ofiarowuję podpis na wekslu lub skrypcie za wzajemny podpis. Porozumienie: **„Urzędnik państw.“,** poste rest. **Jarosław,** za okaz. kwitu inserat. 2225 2 3

Dzielny agent podróżujący

z kaucyą znajdzie stałą posadę w parowej fabryce wódek **Romana Marczyńskiego, Kraków-Zwierzyniec.** Zgłoszenia w godzinach porannych. 2220 2 2

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec znajdzie umieszczenie z dniem 1 kwietnia 1911 r. w handlu pod firmą Lubelski & Król, Kraków, Karmelicka 4. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2211 4 5

Na wieś

do umieszczenia 20.000 koron i więcej. do 30 marca. **„A. B. C. Wieś“** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 2302 2 3

2000 q. m. ziemniaków

Voltmanów do sprzedania w Niedomicach, poczta i stacya kolei Żabno 2238 3 3

Zdolny pomocnik rytowniczy

znajdzie stałą posadę w Zakładzie rytowniczym **St. Niemczyka, Kraków,** Sukiennice 10. 2246 2 3

Kapitały francuskie

lokuję na hipoteki dóbr i folwarków, 4—5%. Marka na odpowiedź, **Hipoteka** poste restante **Stróże.** 2282 2 3

Chłopca

do nauki rytownictwa przyjmie zakład rytowniczy **St. Niemczyka, Kraków** Sukiennice 10. 2247 9 3

Okazyjnie

kilkanaście obrazów znanych malarzy polskich, tanio do nabycia. Wiadomość: **Z. Ziembicki,** skład papieru, Kraków, plac Maryacki 2. 2270 2 3

Zawiadamiamy

że za syna swego Abrahama Isachera Engelsteina recte Anisfelda długów nie płacimy i nie upoważniliśmy go do pobierania na nasz rachunek pieniędzy.

Mojżesz Jakób Engelstein.
2304 2 3 **Liebe Marjem Anisfeld.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.